

Sygn. akt I ACa 817/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędziowie: SA Roman Dziczek

SA Beata Kozłowska

Protokolant: Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 26 lipca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa I. N.

przeciwko Przedsiębiorstwu Państwowemu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 grudnia 2015 r., sygn. akt XVI GC 802/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od I. N. na rzecz Przedsiębiorstwa Państwowego (...) w W. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Beata Kozłowska Bogdan Świerczakowski Roman Dziczek

Sygn. akt I ACa 817/16

UZASADNIENIE

I. N. wniosła pozew przeciwko Przedsiębiorstwu Państwowemu (...) w W. domagając się zasądzenia kwoty łącznie 76.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, na którą składały się: 50.000 zł tytułem odszkodowania za zabezpieczenie przed hałasem domu będącego własnością powódki (koszty tzw. rewitalizacji akustycznej) i 26.000 zł tytułem odszkodowania za zmniejszenie wartości nieruchomości.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powódka jest właścicielem nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej przy ul. (...) w W., położonej jest w granicach obszaru ograniczonego użytkowania dla lotniska im. (...) w W.. Zdaniem powódki wprowadzenie OOU spowodowało powstanie po jej stronie szkody w postaci ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości, które wyraża się w konieczności znoszenia oddziaływania działalności pozwanego na korzystanie z nieruchomości. W szczególności doszło do obniżenia wartości nieruchomości powódki, ponadto powstała konieczność dokonania nakładów w celu zabezpieczenia zdrowia i życia ludzkiego przed niebezpieczeństwami wynikającymi z hałasu.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc przede wszystkim, że powódka nie wykazała legitymacji czynnej w niniejszym postępowaniu. W szczególności z odpisu z księgi wieczystej nieruchomości nie wynika, że jest właścicielką nieruchomości, przy czym strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, że jest spadkobierczynią ujawnionej w księdze wieczystej D. M.. W dalszej kolejności pozwany zakwestionował powstanie szkody i związku przyczynowego.

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt XVI GC 802/13 oddalił powództwo (pkt I), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania i orzekł o zwrocie pozwanemu niewykorzystanej zaliczki na biegłego (pkt III).

Podstawa faktyczna i prawna wyroku jest następująca.

Nieruchomość gruntowa, zabudowana budynkiem mieszkalnym, objęta księgą wieczystą nr (...) znalazła się obszarze ograniczonego użytkowania na podstawie uchwały nr (...) Sejmiku Województwa (...) z dnia 20 czerwca 2011 r. Wymieniona nieruchomość położona jest przy ul (...) w W., obręb ewid. (...), numer ewid. działki (...) (poprzednio (...)). Właścicielką ww. nieruchomości była D. M.. Powódka jest jej córką. Obecni właścicielami nieruchomości są M. J. i P. J..

Pismem z dnia 31 lipca 2013 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty odszkodowania z tytułu zmniejszenia wartości ww. nieruchomości oraz z tytułu konieczności zabezpieczenia budynku przed hałasem. Przedmiotowe wezwanie do zapłaty pozostało bezskuteczne.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą dochodzonej pozwem kwoty jest art. 129 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska, zgodnie z którym jeżeli w związku z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości korzystanie z niej lub z jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe lub istotnie ograniczone, właściciel nieruchomości może żądać wykupienia nieruchomości lub jej części (ust. 1). W związku z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości jej właściciel może żądać odszkodowania za poniesioną szkodę; szkoda obejmuje również zmniejszenie wartości nieruchomości (ust. 2). Roszczenie, o którym mowa w ust. 1 i 2, przysługuje również użytkownikowi wieczystemu nieruchomości, a roszczenie, o którym mowa w ust. 2, także osobie, której przysługuje prawo rzeczowe do nieruchomości (ust. 3).

Z powyższych uregulowań wynika, że z ww. roszczeniami może wystąpić ściśle określony krąg podmiotów. Uprawnionym do dochodzenia odszkodowania w związku z objęciem nieruchomości obszarem ograniczonego użytkowania jest wyłącznie właściciel nieruchomości, użytkownik wieczysty lub osoba, której przysługuje prawo rzeczowe do nieruchomości. Podmiot występujący z wymienionym roszczeniem winien więc ponad wszelką wątpliwość wykazać swą legitymację do wystąpienia z ww. roszczeniami. Jednym z głównych zarzutów strony pozwanej przeciwko żądaniu pozwu było wskazanie, iż powódka nie wykazała, iż jest podmiotem, któremu w świetle art. 129 p.o.ś. przysługuje uprawnienie do występowania z roszczeniem o odszkodowanie w związku objęciem nieruchomości obszarem ograniczonego użytkowania, w szczególności że jest właścicielem nieruchomości objętej strefą ograniczonego użytkowania. Jest to zasadny zarzut, gdyż powódka przedłożyła tylko odpis z księgi wieczystej dowodzący prawa własności D. M., wykazała odpisem skróconym aktu zgonu, że osoba ta nie żyje i własnym odpisem skróconym aktu urodzenia, że zmarła była jej matką. Zabrakło natomiast dowodu na to, że powódka odziedziczyła spadek po matce w jakiegokolwiek części.

Pozwany nie dość, że od początku procesu kwestionował legitymację powódki do dochodzenia roszczenia, to jeszcze w toku postępowania przedłożył aktualny odpis z księgi wieczystej, z którego wynika, że aktualnymi właścicielami nieruchomości są M. J. i P. J. (k. 318 – 324). Pomimo tego strona powodowa pozostawała bierna i dopiero na rozprawie w dniu 3 grudnia 2015 r. przedłożyła dowody w postaci aktów notarialnych (k. 329 – 336), które miały służyć wykazaniu tytułu właścicielskiego. Sąd Okręgowy powołując się na art. 207 § 6 k.p.c. pominął zgłoszone wnioski dowodowe jako spóźnione i nie wziął dowodów tych pod uwagę przy rozstrzygnięciu sprawy. Powołany przepis (wraz ze skorelowanym z nim art. 217 k.p.c.) nałożył na strony i uczestników postępowania powinność

(ciężar) takiego zachowania, aby postępowanie przebiegało szybko i sprawnie, gdyż podmioty procesu obowiązane są przytaczać wszystkie okoliczności faktyczne i dowody bez zwłoki (por. pkt III.3 uzasadnienia projektu ustawy z 16.9.2011 r., Druk sejmowy Nr 4332, Sejm VI Kadencji). Z powinności tej wynika obowiązek powoływania wszystkich twierdzeń i dowodów - w pismach oraz ustnie na posiedzeniach - w jak najwcześniejszej fazie postępowania, tj. w czasie, w którym jest to tylko możliwe, jeżeli wystąpi taka potrzeba wywołana przez powstającą sytuacją procesową. Twierdzenia i dowody są spóźnione wtedy, kiedy mogły i powinny być przytoczone - z punktu widzenia powinności wspierania postępowania (art. 6 § 2 k.p.c.) - wcześniej, tj. w pozwie, odpowiedzi na pozew lub w dalszych pismach przygotowawczych, niezależnie od tego, czy są ustnie powoływane na posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę lub w kolejnym piśmie przygotowawczym składanym w toku rozprawy. W każdym wypadku sąd musi ocenić - z punktu widzenia normy zawartej w art. 6 § 2 k.p.c., - czy nie nastąpiło spóźnienie w ich powołaniu. Sąd władny jest wyjątkowo dopuścić spóźniony dowód, ale tylko wówczas, gdy strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła takiego dowodu bez swej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W okolicznościach niniejszej sprawy nie zachodzi żadna z ww. okoliczności przemawiających za dopuszczeniem spóźnionych przez stronę powodową dowodów w postaci aktów notarialnych (k. 329 – 336). Przez cały okres postępowania strona powodowa nie zgłosiła wymienionych dowodów, mimo że już treść odpowiedzi na pozew przemawiała za ich zgłoszeniem. W piśmie procesowym stanowiącym replikę na odpowiedź na pozew w ogóle zabrakło odniesienia się do zarzutu braku legitymacji do dochodzenia roszczenia. Strona powodowa nie zareagowała we właściwym czasie także na pismo strony pozwanej z 9 października 2015 r. (k. 317), w którym przedstawiono dowody wskazujące na to, że obecnie powódka nie jest właścicielką nieruchomości objętej strefą ograniczonego użytkowania i to pomimo, iż wówczas od pięciu miesięcy dysponowała już stosownymi aktami notarialnymi obejmującymi m.in. akt poświadczenia dziedziczenia. Dowody mające wykazywać legitymację procesową powódka złożyła dopiero na rozprawie w dniu 3 grudnia 2015 r., mimo, iż po raz pierwszy zarzuty pozwanego w omawianym zakresie pojawiły się w już w odpowiedzi na pozew złożonej w styczniu 2014 r. Nie zachodzi żadna okoliczność wskazana w art. 207 § 6 k.p.c., która pozwałaby Sądowi wyjątkowo dopuścić spóźnione dowody. Nie uzasadniają także braku winy powódki okoliczności, iż pełnomocnik powódki miał trudności w skomunikowaniu się z powódką. Sprawa osobistych relacji czy kontaktów pomiędzy pełnomocnikiem a klientem nie leży w gestii zainteresowania Sadu. Przedmiotowe postępowanie toczyło się niemalże dwa lata, a zatem powódka winna być zainteresowana toczącą się sprawą, a ewentualna okoliczność utrudnionych kontaktów między pełnomocnikiem a powódką obciąża samą powódkę i nie świadczy o tym, że nie ponosi ona winy w spóźnionym powołaniu dowodów. Omawiana okoliczność świadczy wręcz o winie powódki, która w żaden sposób zdawała się nie być zainteresowana wynikiem postępowania czy też jego przebiegiem.

Sąd Okręgowy stwierdził nadto, że nie sposób uznać, iż przeprowadzenie dowodów zgłoszonych dniu 3 grudnia 2015 r. nie spowodowałyby zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Gdyby bowiem powódka we właściwym czasie przedłożyła wymienione dowody (tuż po ich otrzymaniu w czerwcu 2015 r.) Sąd mógłby już wówczas podjąć dalsze niezbędne do rozpoznania sprawy czynności procesowe. W szczególności Sąd władny byłby chociażby dopuścić wnioskowany dowód z opinii biegłego i z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, iż przed rozprawą w dniu 3 grudnia 2015 r. opinia taka zostałaby już sporządzona. Tymczasem zgłoszenie dowodów dopiero 3 grudnia 2015 r. spowodowałyby znaczne wydłużenie postępowania, dopiero wówczas bowiem Sąd mógłby podjąć dalsze decyzje procesowe, które - w przypadku złożenia dowodów w terminie - mógłby podjąć niemal pół roku wcześniej. W sposób oczywisty zatem uwzględnienie przedmiotowych dowodów spowodowałyby zwłokę w rozpoznaniu sprawy.

Sąd Okręgowy wskazał, że strona powodowa nie wskazała ani nie uprawdopodobniła żadnych innych „wyjątkowych okoliczności”, które pozwałyby Sądowi na uwzględnienie spóźnionych dowodów – zgodnie z dyspozycją art. 207 § 6 k.p.c. W związku z powyższym Sąd na podstawie wymienionego przepisu pominął dowody w postaci aktów notarialnych, w tym – jak stwierdził – dowód z aktu poświadczenia dziedziczenia (k. 329 – 336).

Konsekwencją powyższego było uznanie, iż strona powodowa nie wykazała uprawnienia do dochodzenia roszczeń objętych pozwem, co skutkowało oddaleniem powództwa i orzeczeniem o kosztach godnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c.

Powódka wniosła apelację, zaskarżając wyrok w całości. Zarzuciła: naruszenie art. 207 § 6 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że zgłoszone na rozprawie w dniu 3 grudnia 2015 r. dowody z dokumentów były spóźnione, jak również błędne uznanie, że nie uprawdopodobniła okoliczności uzasadniających brak zgłoszenia tych dowodów w pozwie, co miało bezpośredni wpływ na wynik sprawy, albowiem Sąd na tej podstawie oddalił powództwo, uzasadniając, że dopuszczenie dowodu z tych dokumentów spowoduje zwłokę w rozpoznaniu niniejszej sprawy; naruszenie art. 217 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, kiedy strona powodowa uprawdopodobniła, że uwzględnienie tych wniosków nie spowodowałoby zwłoki w rozpoznaniu sprawy, w sytuacji, kiedy już z samego pozwu wynikały wnioski dowodowe o powołanie biegłych, co jednoznacznie wskazywało na zakres i kierunek niniejszego postępowania; naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez uznanie, że w okolicznościach niniejszej sprawy po stronie powodowej nie zaistniały szczególne okoliczności uzasadniające nieobciążanie powódki kosztami zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej. Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Powódka wystąpiła z roszczeniem które przysługuje ściśle określoneму kręgowi podmiotów (wymienionymi w motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia), powołując się na tytuł właścicielski. Ponieważ tytuł ten został zakwestionowany przez pozwanego, a nie wynikał z dokumentów załączonych do pozwu, powinna powódka bez zwłoki po otrzymaniu odpowiedzi na pozew przedstawić prawomocne postanowienie o stwierdzenie nabycia spadku albo zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia, potwierdzające nabycie przez nią spadku po matce. Taki obowiązek, który uchyla tylko przyznanie statusu spadkobiercy przez przeciwnika procesowego, wynika z treści art. 1027 k.c.: „Względem osoby trzeciej, która nie rości sobie praw do spadku z tytułu dziedziczenia, spadkobierca może udowodnić swoje prawa wynikające z dziedziczenia tylko stwierdzeniem nabycia spadku albo zarejestrowanym aktem poświadczenia dziedziczenia.” Pełnomocnik powódki (w osobie adwokata) otrzymał odpowiedź na pozew 20 stycznia 2014 r. Niemniej, zarządzeniem sędziego z dnia 4 kwietnia 2014 r. został powódce wyznaczony termin 14 dni na ustosunkowanie się do wszystkich twierdzeń i zarzutów zawartych w odpowiedzi na pozew. Pełnomocnik powódki otrzymał odpis tego zarządzenia 17 kwietnia 2014 r. Nie dość, że nie dochował 14-dniowego terminu, gdyż pismo procesowe złożył dopiero dnia 19 maja 2014 r., to w ogóle nie odniósł się w nim do podniesionego w odpowiedzi na pozew w pierwszej kolejności, zarzutu niewykazania prawa własności (k.187-191). Należy w tym miejscu zauważyć, że skoro strona zamierza dochodzić roszczeń wynikających z dziedziczenia, to leży w jej interesie wystąpienie do sądu z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku bądź zwrócenie się do notariusza o sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia.

Jakkolwiek w zaistniałej sytuacji procesowej pozwany zdecydował się dowodzić, że powódka nie jest spadkobiercą, to nie było to jego obowiązkiem. To powódka powinna wykazać możliwość występowania w tym konkretnym procesie w charakterze powoda m.in. ze względu na przysługiwanie jej prawa własności do nieruchomości położonej w granicach obszaru ograniczonego użytkowania dla lotniska im. (...), co wynika nie tylko z art. 1027 k.c., ale także z ogólnej reguły dowodowej wyrażonej w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

Sąd Okręgowy zauważył, że powódka pozostawała bierna nawet jeszcze po uzyskaniu poświadczenia dziedziczenia, wskazując na dokumenty złożone na rozprawie 3 grudnia 2015 r. Nie negując co do zasady trafności takiej uwagi, zwłaszcza w świetle reguły prekluzji procesowej zawartej w art. 207 § 6 k.p.c. trzeba jednak zwrócić uwagę, że nawet wówczas nie zostały złożone odpisy zarejestrowanych aktów poświadczenia dziedziczenia (APD) wymagane artykułem 1027 k.c., a tylko protokoły dziedziczenia (k.329-330; 335-336), niewymienione w tym przepisie jako dowody dziedziczenia i nie pełniące takiej funkcji. Nie jest możliwe skorzystanie z innych środków dowodowych niż wymienione w art. 1027 k.c. (por. E. Skowrońska – Bocian, Komentarz do art. 1027 k.c., Lex 2017), a więc nie tylko ze wspomnianych protokołów, ale też z umowy sprzedaży (k.331-334). Można dodać, że sporządzenie protokołu

dziedziczenia poprzedza sporządzenie APD (art. 95b i 95e ustawy – Prawo o notariacie), a dopiero zarejestrowany APD ma skutek prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku (art. 95j ustawy – Prawo o notariacie). W dodatku na złożonych odpisach protokołów dziedziczenia brakuje adnotacji o sporządzeniu aktu poświadczenia dziedziczenia, wymaganych artykułem 95g ustawy – Prawo o notariacie. Z powyższych uwag wynika, że dokumenty złożone na rozprawie w dniu 3 grudnia 2015 r. nie tylko były spóźnione, ale też nieprzydatne dla stwierdzenia faktów, dla wykazania których zostały powołane (art. 232 k.p.c.). Ubocznie należy jeszcze podzielić racje Sądu I instancji co do tego, że udowodnienie dopiero na tak późnym etapie procesu jednej z podstawowych przesłanek dochodzonego roszczenia (przy hipotetycznym założeniu, że doszło do udowodnienia) prowadziłoby do zwłoki postępowania, skoro wywołałoby wcześniej niezaisntniałą, potrzebę dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, co wiązałoby się ze znacznym wydłużeniem procesu.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny nie mógłby zweryfikować postanowienia z dnia 3 grudnia 2015 r. oddalającego wniosek o dopuszczenie wskazanych dowodów z przyczyn formalnych. Niezwrócenie uwagi na uchybienia przepisom postępowania z wnioskiem o wpisanie zastrzeżenia do protokołu pozbawia prawa powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania. Strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, dotyczącego wydania postanowienia oddalającego wniosek o przeprowadzenie dowodów, jeżeli, na podstawie art. 162 k.p.c. nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie (por. uchwały Sądu Najwyższego : z dnia 27 października 2005r., III CZP 55/05, OSNC 2006/9/144 i z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08, Biul. SN 2008/6/13). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 sierpnia 2006r., V CSK 237/06 (Biul. SN 2006/11/17), zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, z wyjątkiem przewidzianym w art.162 zdanie drugie k.p.c. wymaga - poza dochowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia - wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu. Pełnomocnik powoda poprzestał na lakonicznym złożeniu zastrzeżenia do protokołu na podstawie art. 162 k.p.c., co nie może być uznane za wystarczające. W szczególności powinien wskazać na naruszenie art. 207 § 6 k.p.c. i art. 217 k.p.c. Poza tym, skoro zarzuty naruszenia wskazanych przepisów skarżąca wywodzi z postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wniosek dowodowy, to powinien jeszcze zawrzeć w apelacji wniosek o rozpoznanie tego postanowienia przez Sąd Apelacyjny, w trybie art. 380 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem, sąd drugiej instancji, na wniosek strony, rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. W apelacji taki wniosek nie został złożony, a należy raz jeszcze podkreślić, że jest to apelacja sporządzona przez adwokata. W odniesieniu do pism składanych przez profesjonalnych pełnomocników nie ma podstaw do przypisania im treści w nich wprost niewyrażonych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2009r., IV CSK 270/09 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z 21 marca 2013 r., II CZ 4/13, z 8 stycznia 2014 r., II UZ 63/13 i z 15 grudnia 2016 r., II CZ 125/16).

Również zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie. Nie zaszły szczególne okoliczności, które przemawiałyby za nieobciążaniem powódki kosztami procesu poniesionymi przez stronę przeciwną. Sama zła sytuacja materialna nie jest wystarczającą ku temu przesłanką, a opisany w motywach orzeczenia sposób prowadzenia procesu, w tym – jak można wnioskować na podstawie twierdzeń pełnomocnika powódki – wręcz brak zainteresowania jego przebiegiem, przemawia przeciwko odstępstwu od reguły jaką jest obciążenie kosztami strony przegranej.

Wniosek apelacyjny złożony w pierwszej kolejności nie znajduje oparcia w treści art. 386 § 4 k.p.c., ponieważ Sąd Okręgowy rozpoznał istotę sprawy i przeprowadził w części postępowanie dowodowe. Z kolei wniosek alternatywny – o zmianę orzeczenia i uwzględnienie powództwa, jest bezpodstawny dlatego, że nie zostały w sprawie ustalone okoliczności faktyczne, które usprawiedliwiłyby zasądzenie dochodzonych kwot w jakiegokolwiek części.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje przytoczone ustalenia Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. Orzeczenie o zwrocie pozwanemu kosztów wynagrodzenia radcy prawnego (w stawce minimalnej) zapadło na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu (art. 99 w zw. z art. 98 k.p.c.) i uwzględnia stan prawny obowiązujący w dacie wniesienia apelacji.

Roman Dzik
Bogdan Świerczakowski
Beata Kozłowska